

Cześć, jak się masz? Mówi Paulina z Polski Daily oczywiście i witam cię w kolejnym odcinku, w którym będę mówić o wyrażeniach z Biblii. Nie przejmuj się jeśli jesteś niewierzący. Język polski jest tak nafaszerowany wyrażeniami z Biblii, że mogłabym mówić o nich pewnie przez dwie godziny i nagrać przynajmniej cztery podcasty.

Dzisiaj wybrałam kilka wyrażen, które znają wszyscy Polacy bez względu na to czy są religijni czy nie. Na pewno je słyszeli i na pewno czytali o nich w literaturze i być może również używają ich w codziennym życiu. Bo te wyrażenia są jak najbardziej popularne. Nagrywam ten podcast, ponieważ jak wiesz, sama uczę się arabskiego i czasami irytowało mnie, że nie mogę nauczyć się arabskiego bez wyrażen pochodzących z Koranu albo z Islamu po prostu odnoszących się do Boga. Nie jestem zbyt religijną osobą więc szukałam takich wyrażen, które nie będą zawierały tych odniesień. Potem jednak okazało się, że jest to praktycznie niemożliwe. Nie ważne czy jesteś muzułmaninem czy chrześcijaninem, jeśli mówisz po arabsku, Bóg zawsze będzie się tutaj pojawiać. No przecież nawet w językach skandynawskich czy w holenderskim, niemieckim zawsze ten Bóg w powitaniu istnieje mimo tego, że są to państwa sekularne. I w porównaniu do tych państw Polska jest przecież bardzo religijnym krajem. Trudno się więc dziwić, że język polski jest pełen odniesień do Biblii, do Boga, do religii. Tak więc postanowiłam przybliżyć ci te wyrażenia i troszkę wyjaśnić skąd się wzięły i jak możesz ich używać, żeby nigdy cię nie zaskoczyły, a może to ty będziesz mógł albo mogła zaskoczyć swoich polskich przyjaciół.

Zaczynamy najpierw od Starego Testamentu czyli bardzo, bardzo dawno temu, kiedy naród żydowski był jeszcze nomadami, kiedy były wojny i kiedy historie wydają się być bardziej legendami, bo były przekazywane sobie z ust do ust i tak naprawdę nie wiemy czy są prawdziwe, więc możemy je traktować jako legendy. Jedną z takich historii była historia Józefa, który mieszkał w Egipcie i pewnej nocy miał sen. Śniło mu się siedem grubych krów, tłustych krów i siedem chudych krów. I pewien uczony zinterpretował mu ten sen i oznaczało to, że w jego przyszłości będzie siedem chudych, czyli biednych lat i siedem tłustych, czyli bogatych. No i z tej historii wzięliśmy sobie wyrażenie „chude lata”



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

Oczywiście w przypadku Polaków dużo częściej mamy chude lata niż tłuste lata ale jednak to wyrażenie daje nadzieję bo musi być zachowana pewna równowaga, pewien balans w życiu więc po chudych latach przyjdą tłuste lata. Kiedy będziemy super bogaci i na pewno znasz też postać Abrahama. Abraham był prorokiem, który żył prawie tysiąc lat i oczywiście wiąże się z nim, wiążą się z nim różne legendy, różne historie a w języku polskim mówimy „przenieść się na łono Abrahama”. To znaczy po prostu umrzeć. Nie wiem skąd się wzięło to wyrażenie szczególnie, że słowa „łono” używamy wyłącznie w stosunku do kobiet, bo łono to jest ta część brzucha w której kobieta nosi dziecko. Trochę to niezrozumiałe, ale zakładamy, że jeżeli przenosisz się na łona Abrahama to znaczy, że już nie chodzisz po tym świecie.

Ze Starego Testamentu mamy też wyrażenie „Sodoma i Gomora”. Pewnie je znasz, bo po angielsku też funkcjonuje tylko, że w języku polskim ono jakoś zmieniło znaczenie. Już nie raz słyszałam, jak ktoś używał słowa, wyrażenia „Sodoma i Gomora” w stosunku do bałaganu albo do chaosu. No przecież prawdziwa interpretacja tej historii to takie rozluźnienie obyczajów, szczególnie w kwestii seksualności. No a w Polsce nie zdziw się, kiedy usłyszysz, że matka mówi do dziecka „w twoim pokoju jest jakaś Sodoma i Gomora”. Serio.

Również z historii o Izraelitach mieszkających w Egipcie i tęskniących za swoją ojczyzną pochodzi wyrażenie „kraj miodem i mlekiem płynący”. Możesz sobie wyobrazić, że jak kraj płynie miodem i mlekiem to te słodkości są w ich rzekach. A chodzi po prostu o, że w Egipcie ziemia jest sucha, jest tam pustynia i raczej nie ma tu zbyt wiele kwiatów natomiast w Palestynie jest trochę inny klimat i tak sobie przynajmniej Izraelici wyobrażali, że tam jest dużo kwiatów, są pszczoły, jest miód, jest mleko, jest to idealny kraj. I w tym momencie Polacy, którzy wyjeżdżają za granicę często idealizują sobie inne kraje i myśl o Polsce jako tej w której przeżyli chude lata i o swoim nowym kraju na zachodzie – Irlandii, Anglii, Niemczech, że to są krainy miodem i mlekiem płynące. Czy taka jest prawda? Jak myślisz?

Być może słyszałeś też o „pladze egipskiej”. Plaga, czyli epidemia. „Plaga egipska” możesz używać tego wyrażenia w sposób metaforyczny, czyli na przykład kiedy widzisz na ulicy wielu młodych ludzi, którzy patrzą cały czas w tablety możesz powiedzieć, że „uzależnienie od internetu to plaga egipska”. Izraelici, kiedy przebywali w Egipcie również



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

myśleli o swojej krainie o której wcześniej powiedziałam, że to „kraina miodem i mlekiem płynąca” jako o ziemi obiecanej. Ziemią obiecaną dla wielu imigrantów są Stany Zjednoczone, to znaczy wyobrażają sobie Amerykę jako kraj idealny, jako miejsce w którym wszystkie marzenia mogą się spełnić więc kupują bilety i podekscytowani ruszają na lotnisko i mają nadzieję, że tam będzie lepiej. W „ziemi obiecanej, w krainie mlekiem i miodem płynącej”.

Teraz przenosimy się do Nowego Testamentu, czyli w naszej historii pojawił się już Jezus, jego przypowieści, historia jego życia i oczywiście tragiczny koniec. Jezus słynął z tego, że opowiadał historie, które miały morał. Jedną z tych historii była historia o synu marnotrawnym. Pewien ojciec miał dwóch synów. Jeden z nich bardzo go kochał i bardzo mu pomagał, a drugi syn był takim, mówimy po polsku lelum-polelum. To znaczy niezbyt go interesowała praca w gospodarstwie, niezbyt chciał pomagać swojemu starszemu ojcu. W pewnym momencie zniknął i ojciec musiał pracować sam, a kiedy po kilku latach syn wrócił to ojciec wcale go nie odrzucił, nie zrezygnował z tej relacji z tym synem, ale przyjął go do domu z otwartym sercem i tak Jezus tłumaczy, że nawet jeżeli ktoś był daleko od Boga, ale po wielu latach wróci to będzie jeszcze bardziej kochany przez Boga. I tak czasami używamy tej frazy „syn marnotrawny” na kogoś, kto na przykład nie odzywał się do nas bardzo długo. Oczywiście w tym momencie mówimy też czasem „córka marnotrawna”, jeżeli chodzi o kobietę. Moja mama czasem używa tego wyrażenia, kiedy bardzo długo do niej nie dzwonię.

Inną popularną opowieścią w Polsce, opowieścią Jezusa jest opowieść o miłosiernym Samarytaninie, to znaczy i myślę, że wielu Polaków powinno obie przeczytać jeszcze raz tę historię zanim zaczną krytykować ludzi innych religii bo historia opowiada o człowieku który został pobity na drodze, to znaczy napadła na niego jakaś banda złych ludzi, pobili go i on był bardzo zraniony i nie mógł wstać, nie mógł wrócić do domu. Obok niego przeszło kilkoro ludzi o tym samym wyznaniu, o tym samej religii i nikt z nich mu nie pomógł. Tymczasem przechodził koło niego Samarytanin, czyli osoba o innej religii i ten Samarytanin pomógł temu naszemu bohaterowi i tak właśnie Jezus tłumaczyć, że miłosierny Samarytanin to jest ktoś od kogo nie oczekujemy pomocy, ktoś kto należy do innej grupy, ale nas zaskakuje.

Dalsze wyrażenia pochodzą już raczej z końca życia Jezusa i tutaj mamy całą masę



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

wyrażen, ale podam ci tylko kilka.

Mówimy czasami „chodzić od Annasza do Kajfasza” szczególnie kiedy jesteś chory i musisz chodzić od jednego lekarza do drugiego i każdy lekarz wysyła cię do kolejnej osoby i nikt nie zna rozwiązania twojego problemu. Wtedy mówisz „chodziłam od laryngologa do lekarza rodzinnego jak od Annasza do Kajfasza”. Annasz i Kajfasz to byli faryzeusze, czyli tacy uczeni żydowscy w czasach, kiedy Jezus został wtrącony do więzienia, oni nie mogli zdecydować czy powinni skazać go na śmierć czy uwolnić, więc żołnierze zaprowadzali go od jednego faryzeusza do drugiego i znowu, i znowu, i znowu. Od Annasza do Kajfasza.

Oczywiście kto zdradził Jezusa? Judasz, czyli jeden z jego apostołów, dlatego osobę, która nas zdradziła nazywamy Judaszem. Co ciekawe niektórzy ludzie Judaszem również nazywają takie malutkie okienko w drzwiach, przez które patrzymy, żeby zobaczyć kto dzwoni do drzwi, czyli kto stoi na korytarzu.

Z tego samego okresu w Biblii pochodzi jeszcze jedno wyrażenie „niewierny Tomasz”. Tomasz był innym z apostołów Jezusa, który nie mógł uwierzyć w to, że Jezus zmartwychwstał, to znaczy, że tak naprawdę nie umarł, że tylko przez trzy dni był w grobie a w niedzielę zmartwychwstał. Wstał z martwych. Wszyscy inni apostołowie wierzyli, że Jezus może coś takiego zrobić a Tomasz powiedział, że dopóki nie zobaczy i nie dotknie Jezusa to nie uwierzy. No i teraz kiedy ktoś ci nie wierzy na słowo, czyli nie wierzy tylko temu co mówisz, ale musi sam zobaczyć, sam się przekonać wtedy możesz go nazwać „niewiernym Tomaszem”.

Jest jeszcze jedna postać z Biblii, którą zakończę tę historię, zakończę ten podcast. Jest to Piłat, czyli rzymski urzędnik, który zdecydował o śmierci Jezusa. Kiedy żołnierze żydowscy przyprowadzili mu Jezusa jako więźnia Piłat nie chciał go skazać na śmierć, ale kilkakrotnie pytał żydów „Czy naprawdę tego chcecie? Czy mam go zabić?” i oni cały czas mówili „Tak, tak, tak zabij go!” Piłat zdecydował „Dobrze. Jeśli tego chcecie to niech zostanie skazany na śmierć, ale ja umyвам ręce”, to znaczy myję ręce z winy. To nie będzie moja wina. Moje ręce są czyste. Jego krew, krew Jezusa jest na waszych rękach. Krew na rękach to jest oczywiście dowód na to, że ktoś jest winny. Umywamy ręce od czegoś, na przykład, na przykład możemy umyć ręce od jakiejś niewygodnej sytuacji, to znaczy ktoś z naszych znajomych się kłóci, a my nie chcemy



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU

brać udziału w tym, bo to nie jest nasza sprawa. Możemy wtedy powiedzieć, że „umywamy ręce”. Uwaga, nie mówimy „myjemy ręce” ale w tym kontekście „umywamy ręce”.

No dobrze, pewnie mogłabym mówić i mówić i mówić, ponieważ moja rodzina jest dość religijna i znam te wszystkie historie biblijne praktycznie na pamięć, ale myślę, że te wyrażenia wystarczą, że są najbardziej popularne i jeśli nie chcesz nie musisz ich używać, ale dzięki temu podcastowi przynajmniej będziesz mógł je rozpoznać.

To wszystko. Jeśli podobają ci się moje podcasty pamiętaj o subskrypcji, pamiętaj o zostawieniu mi komentarza no i podaj dalej. Do usłyszenia!



PAULINA LIPIEC
WWW.POLSKIDAILY.EU

PAULINA@POLSKIDAILY.EU